

GRAŻYNA HERCZYŃSKA

ZAMACH W WARSZAWSKIEJ CERKWI W ROKU 1892

ZAMACH

„W niedzielę, d. 4-go września w cerkwi Wniebowzięcia przy ulicy Miodowej, podczas czytania ewangelii przy liturgii, z lewej strony, dał się słyszeć huk, podobny do słabego wystrzału z pistoletu. Kiedy modlący się cofnęli się z tego miejsca — pozostał na niem nieznany człowiek; z prawej strony jego spodni, w okolicy kieszeni dawał się widzieć dym. Znajdujący się tuż obok rotmistrz straży pogranicznej Demjanow, dostrzegłszy to, natychmiast rzucił się ku temu człowiekowi i schwycił go za prawą rękę, którą ten widocznie usiłował włożyć do dymiącej kieszeni a następnie prawą ręką złapał go za szyję, odciągnął ku drzwiom wchodowym i oddał nadbiegłym policjantowi i żandarmowi; przerwane nabożeństwo szło dalej i szczęśliwie się zakończyło. Aresztowanemu wyjęto z kieszeni znacznych rozmiarów przyrząd cylindrowy, oczywiście przygotowany do wybuchu. Po odstawieniu go do kancelarii cyrkulowej, człowiek ten będący, jak się okazało, w stanie nieprzytomnym, natychmiast zmarł, a po obejrzeniu okazało się, że kieszeń spodni jest rozerwana i opalona i również opalona koszula; pod koszulą, około prawej pachwiny dała się widzieć silnie opalona kontuzja; z ust trupa ciekła krew. Co do osobistości przestępcy prowadzi się śledztwo”¹.

Tymi słowami od 6 września 1892 r. polskojęzyczna prasa warszawska za „Dziennikiem Warszawskim” donosiła o zamachu w cerkwi. Notatki były krótkie, zamieszczone wśród wielu codziennych informacji².

Miejsce zamachu, cerkiew Wniebowzięcia Najświętszej Marii Panny (obecnie kościół Bazylianów) mieszcząca się przy ulicy Miodowej 12 pełniła wówczas, ze względu na prace remontowe w soborze przy ulicy Długiej, funkcje kościoła katedralnego. Przed kasatą zakonów mieścił się tam kościół unicki, zbudowany w 1783 r. przez Dominika Merliniego na polecenie biskupa kijowskiego. Ten niewielki, jasny, jednonawowy kościół o przekroju prostokąta ze ścietymi narożami wyróżnia się znakomitą akustyką. Nawet niegłośny trzask może być odebrany jako huk.

Niedzielne nabożeństwa w cerkwi o godzinie jedenastej były szczególnie uroczyste i gromadziły znaczną część wyższych rosyjskich urzędników³. Zamachowiec przyszedł do cerkwi na to właśnie nabożeństwo, sta-

¹ „Kurier Warszawski” nr 247 z 25 VIII (6 IX) 1892.

² Analogiczne notatki ukazały się m.in. w: „Gazeta Warszawska” nr 248 z 7 IX 1892, „Głos” nr 37 z 29 VIII (10 IX) 1892, „Prawda” nr 37 z 29 VIII (10 IX) 1892, „Warszawska Gazeta Policyjna” nr 182 z 26 VIII (7 IX) 1892.

³ Raport Prokuratora WIS Turau do Min. Spraw. z 25 VIII 1892. AGAD, Prok. WIS 2061 k. 7: Wszystkie daty dokumentów śledztwa podane są zgodnie z oryginałami, tj. w starym stylu.

nał w bocznej części kościoła, a po piętnastu minutach od jego wejścia nastąpiło wydarzenie, o którym mówi przytoczony komunikat prasowy.

Protokół z kancelarii cyrkułu sporządzony tuż po wypadku wspomina, że wybuch zranił jednego człowieka⁴. Musiały to być wszakże rany drobne, a może tylko wynik szoku, ponieważ w późniejszych aktach do tej sprawy już nie powracano.

Wiadomość o nieudanym wybuchu naczelnik cyrkułu przekazał natychmiast prokuratorowi Warszawskiej Izby Sądowej Eugeniuszowi Turau. Tego samego dnia przekazano też wstępne informacje szyfrowaną depeszą do Ministerstwa Sprawiedliwości w Petersburgu. Po dwóch dniach w uzupełniającej notatce stwierdzono, że choć konstrukcja bomby była prymitywna, siła wybuchu byłaby tak duża, że zniszczeniu uległaby nie tylko sama cerkiew, lecz i sąsiadujące z nią budynki⁵.

Zaniepokojenie władz rosyjskich było olbrzymie. Okres częstych zamachów należał do niezbyt odległej przeszłości, a sporadyczne akcje terrorystyczne były podejmowane zupełnie niedawno. Szerokim echem odbiła się sprawa studentów petersburskich przygotowujących w roku 1887 zamach na cara. Na pięciu zamachowców wydano wówczas wyroki śmierci. Wśród skazanych za współudział w przygotowaniach zamachu znaleźli się również Polacy, w tym Bronisław i Józef Piłsudscy, którzy zostali zesłani na Syberię. Dwa lata później Zofia Ginsburg, emisariusz zagranicznej grupy Narodnej Woli, próbowała bezskutecznie wznowić akcje terrorystyczne. Jedyne udane zamach miał miejsce w roku 1890 w Paryżu, kiedy to Polak, Stanisław Padlewski, z własnej inicjatywy zaabił generała żandarmerii Seliwierstowa.

Zamachy na przedstawicieli władz carskich omijały dotąd Królestwo. Choć nie raz planowane, nigdy nie wychodziły poza fazę wstępnych przygotowań. Przeprowadzono tylko nieliczne akcje na szpiegów i zdrajców. Zamach w cerkwi był pierwszą urzeczywistnioną próbą akcji terrorystycznej skierowanej przeciw władzy.

MICHAŁ ZIELIŃSKI

Zamachowcem okazał się Michał Zieliński. Pismo żandarmerii opisuje go jako człowieka „wzrostu poniżej średniego, oczy duże niebieskawe, o wyglądzie Żyda”⁶. Ten opis zewnętrzny uzupełnia jego starsza siostra Ewelina. W jej pamięci — widziała go po raz ostatni siedem lat przed zamachem — pozostał jako człowiek niski, piegawaty, blondyn z rudą, wpadającą w czerwień brodą, o wyglądzie chudzielca. Zdrowia słabego — stracił je, ponieważ „dużo zajmował się naukami”⁷.

⁴ AGAD Prok. WIS 2062 k. 3—4.

⁵ Naczelnik Cyrkułu Warszawskiej Policji do Prok. WIS z 23 VIII 1892, AGAD Prok. WIS 2061 k. 2; Pismo Prokuratora WIS do Min. Sprawiedliwości z 23 VIII 1892 oraz jego raport z 25 VIII 1892, AGAD Prok. WIS 2061, k. 3—4, 7.

⁶ Pismo Naczelnika Zarządu Żandarmerii Warszawskiego, Nowomińskiego i Radzyńskiego Okręgów do podpułkownika Iwanowa, AGAD Prok. WIS 2062 k. 326—327.

⁷ Protokół nr 3 z przesłuchaniami Eweliny Greń z 24 X 1892, AGAD Prok. WIS 2064 k. 20.

Na podstawie dokumentów śledztwa można odtworzyć główne fakty jego życia⁸.

Michał Zieliński urodził się w Jampolu, w Podolskiej Guberni, 20 października 1859 r. Tam też, w miejscowym kościele, został ochrzczony 25 listopada. Ojciec Michała, również Michał (syn Tomasza) miał we wsi Wołodowce w Okręgu Jampolskim niewielki majątek i zaliczał się do szlachty. Matką była Lucyna, córka Jana Zakrzewskiego. Przez ostatnie kilkanaście lat życia Zielińscy mieszkali w Bessarabskiej Guberni, gdzie dzierżawili poklasztorny majątek. Michał był trzecim dzieckiem. Najstarsza z rodzeństwa, Ewelina, wyszła za mąż za Jana (syna Karola) Grenia „zarządzającego dawną posiadłością Jego Carskiej Wysokości Wielkiego Księcia Mikołaja Mikołajewicza starszego” w Okręgu Wojska Dońskiego⁹.

Starszy od Michała o około 3 lat brat, Hilary, uczył się w „ryszelewskim” gimnazjum w Odessie, potem zaś był studentem politechniki ryskiej, której nie ukończył. Po śmierci rodziców, ojca w roku 1870 i matki w 1873, Hilary stał się oficjalnym opiekunem Michała. Mieszkał wówczas w Kijowie, gdzie pracował m.in. na Zachodniej Kolei Żelaznej w dziale remontowym. Później przeszedł na służbę do księcia Mienszykowa i był nadzorcą w jego majątku, mieszczącym się na Ziemiach Wojska Dońskiego. W marcu 1892 r. Hilary Zieliński zmarł na gruźlicę.

Młodszą siostrą Michała była Maria, późniejsza baronessa von der Ropp. W związku z małżeństwem przeszła na luteranizm co, obok sporów na tle spadkowym, stało się przyczyną zerwania stosunków z bratem. Baron von der Ropp był śledczym sądowym w Petrozawodsku.

Michał Zieliński idzie śladami brata. Uczy się w tym samym odeskim gimnazjum, a potem przenosi się do Rygi. Kontynuuje naukę w „prywatnym pensjonacie” i, później, w niemieckim gimnazjum. Po jego zakończeniu od stycznia 1878 r. uczy się na Kursie Przygotowawczym Politechniki Ryskiej. Nie jest przykładnym studentem, powtarza kurs, który kończy dopiero w czerwcu 1882 r., w wieku 23 lat. Od marca tegoż roku Michał Zieliński jest studentem wydziału rolniczego wymienionej uczelni. Studia przerywa po czterech latach, we wrześniu 1886 r., nie wnosząc opłaty za prawo uczęszczania na wykłady.

W czasie studiów Michał należy do niemieckiego kółka „Naturwissenschaftliche Verein”, którego głównym celem było zbieranie składek przeznaczonych na zakup drogich książek i periodyków. Obraca się głównie w środowisku polskich i niemieckich studentów.

Dzięki protekcji w czerwcu 1888 r. zostaje przyjęty do pracy jako księgowy (kontrola opłat) na stacji Ryga I w Rysko-Dyneburskiej Kolei Żelaznej. Równoległe z tą pracą przez parę miesięcy Zieliński udziela też

⁸ Materiały śledztwa w sprawie wybuchu w cerkwi, w tym materiały dotyczące Michała Zielińskiego znajdują się w AGAD, Prok. WIS 2061—2064; Akt zakończenia śledztwa Prok. WIS w sprawie M. Zielińskiego i innych znajduje się w CGIA w Leningradzie f. 1405, op. 93, d. 10586, dalej cytowany jako CGIA. Mikrofilm tego aktu udostępnił mi uprzejmie J. W. Borejsza.

⁹ Protokół nr 108 z przesłuchania Marii der Ropp z 14 XII 1892, AGAD Prok. WIS 2064 k. 331—332; także AGAD Prok. WIS 2064 k. 19.

lekcji języka rosyjskiego. Z pracy na kolei rezygnuje w końcu lutego 1892 roku.

Przez siostrę Ewelinę Zieliński charakteryzowany jest jako człowiek nerwowy i wybuchowy. Maria mówi o nim, że był także ponury, milczący i skryty, nie ujawniający swoich myśli¹⁰.

Opinie kolegów ze studiów i z pracy są sprzeczne. Niektórzy twierdzą, że prowadził życie hulaszcze (na co pozwalał mu dość wysoki spadek, 3000 rubli)¹¹, że był lekkoduchem, człowiekiem leniwym i skrytym. Inni — przeciwnie — widzą w nim człowieka czytanego, poważnego i rozumnego, zasługującego na zaufanie¹².

Poglądy Zielińskiego określane są bardziej jednoznacznie. Uważany był za ateistą i socjaldemokratę i — jak zeznawał Kazimierz Brun, właściciel sklepu w Warszawie a uprzednio kolega Zielińskiego ze studiów — „sądząc po niechlujnym ubraniu wyglądał na osobę oczarowaną naukami społecznymi”¹³.

W początku marca Zieliński znajduje się już w Warszawie. Tu dzięki pomocy kolegi ze studiów, Edwarda Szymańskiego przez dwa tygodnie pracuje jako dzienny stróż przy budowie urządzeń wodociągowych i kanalizacyjnych na ulicy Nalewki. W okresie bezpośrednio poprzedzającym zamach wynajmuje pokój na Nowym Mieście, parę zaledwie kroków od soboru.

Jak wynika z badań lekarskich, śmierć Zielińskiego nastąpiła w wyniku zażycia cyjanku potasu. Powalony na podłogę zdążył wyciągnąć cyjanek z lewej kieszeni spodni i połknąć go. Stracił natychmiast przytomność i nie odzyskawszy jej zmarł w komisariacie policji, do którego zawieziono go dorożką. Oparzenia spowodowane wybuchem nie miały związku z jego śmiercią.

Wszystkimi podanymi informacjami dysponował prokurator sporządzając akt oskarżenia. W tym zyciorysie brakuje jednak elementu kluczowego — przynależności Zielińskiego do ryskiej grupy partii Proletariat i związanych z tym działań, które miały decydujące znaczenie dla zrozumienia przyczyn i motywów zamachu.

SLEDZTWO

W dniu zamachu 4 września 1892 r. Naczelnik Warszawskiego Okręgu Żandarmerii generał Mikołaj Brok zlecił prowadzenie śledztwa podpułkownikowi Iwanowowi ze Specjalnego Korpusu Żandarmerii z rozkazem natychmiastowego rozpoczęcia śledztwa. Nadzór nad śledztwem miał sprawować prokurator Konstanty Kiessel¹⁴.

¹⁰ AGAD Prok. WIS 2064 k. 20, 331—332.

¹¹ Około roku 1891 Zieliński odziedziczył też niewielki kawałek ziemi w Połtawskiej Gubernii, gdzie mieszkali jego krewni. AGAD Prok. WIS 2063 k. 113—114.

¹² Zeznania kolegów Zielińskiego ze studiów: K i S. Jankowskich, K. Bruna, E. Szymańskiego, K. Kochanowskiego oraz kolegów z pracy: Alksnis, Zibert, CGIA k. 47—50; AGAD Prok. WIS 2062 k. 489—492, 2063 k. 71—72, 2064 k. 145—148. List Kazimierza Bruna do p. Smolińskiego AGAD Prok. WIS 2062 kł. 361.

¹³ Protokół nr 29 z przesłuchania K. Bruna z 2 X 1892. AGAD Prok. WIS 2063 k. 71.

¹⁴ Pisma Naczelnika Warszawskiego Zarządu Żandarmerii do podpłk. Iwanowa z 23 VIII i 25 VIII 1892. AGAD Prok. WIS 2062 k. 2, 20.

Nazwisko Zielińskiego było znane warszawskim żandarmom. Na jego trop wpadła policja w czerwcu, kiedy to skontaktował się z już uprzednio śledzonym kowalem Bartłojem Bańkiewiczem. Ten ostatni należał w roku 1891 do kółka Proletariatu, założonego wówczas przez prowokatora, stolarza, Władysława Sidorka. W zajęciach tego kółka uczestniczyli także niektórzy późniejsi oskarżeni w sprawie wybuchu w cerkwi: Edward Malinowski, Bolesław Mrozowski i Jan Wiczyński.

Po aresztowaniach działaczy Proletariatu w marcu i maju 1892 r., do których w niemałym stopniu przyczynił się wymieniony prowokator, kółko zawiesiło działalność. Bańkiewicza zapewne celowo pozostawiono na wolności¹⁵.

Wiosną 1892 przysłano do Warszawy kufer z nielegalnymi wydawnictwami przeznaczonymi dla członków partii Proletariat. Drogą agenturalną żandarmeria dowiedziała się o tym transporcie i tak pokierowała sprawą, że kufer z literaturą umieszczony został w mieszkaniu Bańkiewicza¹⁶.

Gdy w połowie czerwca 1892 r. Zieliński porozumiał się z Bańkiewiczem, żandarmeria zdecydowała się prowadzić codzienną szczegółową inwigilację ich obu. Po paru dniach dołączono do nich Ignacego Mościckiego, z którym Zieliński utrzymywał stały kontakt. Tę trójkę obserwowano co najmniej pięciu agentów i w materiałach śledztwa znajdują się ich codzienne raporty, opisujące każdy krok wymienionych osób. Z raportów tych dowiedziano się między innymi, że Mościcki w początku sierpnia wyjechał lub ukrył się¹⁷.

Dysponując tymi informacjami, śledztwo prowadzono w trzech kierunkach. Po pierwsze, starano się zidentyfikować osoby współdziałające przy przygotowaniu zamachu w Warszawie. Po wtóre, chodziło o stwierdzenie ewentualnych powiązań organizacyjnych Zielińskiego. Po trzecie, próbowano ustalić miejsce pobytu i zatrzymać Mościckiego.

Śledztwo było prowadzone z niezwykłą drobiazgowością. Najmniejszy ślad, przypadkowo podane w czasie przesłuchania nazwisko, czy niejasne słowo umieszczone na kartce, znalezionej w czasie rewizji — szczegółowo badano¹⁸.

Dokumenty zgromadzone w czasie dochodzenia zajmują trzy pękate tomy. Przesłuchano ponad dwieście osób w kilkunastu miastach; poza

¹⁵ Notatka agenturalna nieznanego autora (prawdopodobnie Władysława Sidorka) o utworzeniu i pracach kółka socjalistycznego w 1891 i 1892. AGAD Prok. WIS 2063 k. 220. Domiesienia o kontaktach Bańkiewicza z Sidorkiem p. Sprawozdanie Naczelnika Zarządu Żandarmerii Warszawskiego, Nowomińskiego i Radzyńskiego Okręgów dla podpłk. Iwanowa z 30 XI 1892. AGAD Prok. WIS 2064 k. 217—221. Także: S., *Nekrolog Prowokatora*. „Myśl Socjalistyczna” nr 3 Kraków 1907, s. 51; Feliks Perł, *Dzieje ruchu socjalistycznego w zaborze rosyjskim*. Warszawa 1958, s. 426.

¹⁶ Notatki agenturalne. AGAD Prok. WIS 2062 k. 323—324, 355, 2063 k. 220—221.

¹⁷ Raporty agenturalne z codziennej inwigilacji M. Zielińskiego, B. Bańkiewicza, I. Mościckiego. AGAD Prok. WIS 2062 k. 153—176, 181—199, 214—224.

¹⁸ Tak np. w czasie rewizji w Białymstoku u Stanisława Lenczewskiego, byłego pracownika kuźni br. Rychłowskich, znaleziono list zapraszający go do miasta K. i podpisany inicjałem K. W związku z tym w Kijowie spośród znajomych Lenczewskiego o nazwisku zaczynającym się na K dwie osoby zatrzymano do przesłuchania a jedną poddano nadzorowi policji. Pismo Kijowskiego Gubernialnego Zarządu Żandarmerii do podpłk. Iwanowa z 6 XI 1892. AGAD Prok. WIS 2064 k. 27—28. Podobnych do opisanego przypadków można znaleźć więcej.

Warszawą, głównie w Rydze, w której mieszkał zarówno Zieliński, jak i Mościcki, Płocku — w związku z rodzinnymi powiązaniem Mościckiego, i w Białymstoku, w którym przebywał Zieliński na krótko przed zamachem.

Techniczna ekspertyza znalezionej przy Zielińskim naboju została przeprowadzona w Michajłowskiej Akademii Artyleryjskiej w Petersburgu. Okazało się, że bomba nie była tak groźna, jak przypuszczano pierwotnie. Wybuch, gdyby nastąpił, ograniczyłby się do zniszczenia przedmiotów w zasięgu jednego sążnia (ok. 2 m). Bomba została wykonana przez osoby bardzo słabo obeznane z techniką. Nabój składał się z kawałka oderżniętej rury wodociągowej (długości ok. 22 cm, średnicy 7 cm) z przyspawanym do niej denkiem, do którego przymocowano jako zapalnik szklaną rurkę wypełnioną mieszaniną nitrogliceryny i kwaśnego eteru. Wybuch nie nastąpił, ponieważ zapalnik, czyli owa rurka szklana albo przypadkowo się rozbiła, albo zabezpieczający ją lak był nieszczelny i zawarta w niej ciecz wylała się na podłogę¹⁹.

Już w nocy z 4 na 5 września przeprowadzono pierwsze rewizje i aresztowania. Przede wszystkim aresztowano Bańkiewicza. Znalezione u niego miedzianą pokrywkę identyczną z pokrywką naboju, jaki miał ze sobą w cerkwi Zieliński. Znalezione także dwie ulotki, a w mieszkaniu rodziny Bańkiewicza wspomniany już kufer²⁰. Znajdowało się w nim około 2000 egzemplarzy broszur, czasopism i książek²¹. Wreszcie w kuźni Augusta Rychłowskiego (na ulicy Świętokrzyskiej), którą Bańkiewicz zarządzał, jej właściciel znalazł paczkę zawierającą 233 egzemplarze ulotki. Paczkę tę dostarczył on policji. Ulotki najwyraźniej przeznaczone były do rozkolportowania w razie powodzenia zamachu.

Odezwa wydrukowana na ćwiartce papieru głosi: „Bezowocność wszelkich dotychczasowych prac, podejmowanych dla polepszenia bytu całego ludu, przekonała nas, że jedynie WALKA DYNAMITEM tworzy prawdziwą siłę, z którą społeczeństwo liczyć się musi. Ciągłe szpiegowanie, areszty po 60 i 80 na raz towarzyszy, bicie i znęcanie się nad więzionymi, wieszania pokryte tajemnicą, strzelania do bezbronnych ludzi — i wszystko to za spokojne czytanie lub naradzanie się nad polepszeniem losu jednostek!. Takie bezkarne objawy przemocy, nawet w najspokojniejszym człowieku, wywołać muszą chęć skuteczniejszego protestu.

¹⁹ Raport i protokół Laboratorium Chemicznego Michajłowskiej Akademii Artyleryi do Naczelnika Petersburskiego Zarządu Zandarmerii z 24 IX 1892. AGAD Prok. WIS 2062 k. 514—517. Nota Naczelnika Warszawskiego Okręgu Zandarmerii do Prokuratora WIS z 24 X 1892. AGAD Prok. WIS 2061 k. 40—42. Rysunek naboju. AGAD Prok. WIS 2062 k. 35. Także CGIA k. 46. Mościcki podaje, że wybuch nie nastąpił ponieważ lont zamókł. Być może po wyjeździe Mościckiego z Warszawy Zieliński zmienił konstrukcję bomby. W każdym razie ekspertyza nie wspomina o istnieniu lontu. Ignacy Mościcki, *Autobiografia*. W: *Niepodległość*, t. 12, Nowy Jork—Londyn, 1979, s. 102.

²⁰ Pismo Naczelnika Zarządu Zandarmerii Warszawskiego, Nowomińskiego i Radzyńskiego Okręgów do podpik. Iwanowa z 25 VIII 1892. AGAD Prok. WIS 2062 k. 36. Protokół nr 16 podpik. Iwanowa AGAD Prok. WIS 2062 k. 40—41. Protokół rewizji nr 56 z 31 VIII 1892. AGAD Prok. WIS 2062 k. 226—227.

²¹ W kufrze znajdowały się m.in. następujące wydawnictwa: *O konkurencji* (305 sztuk) i *Maja — Międzynarodowe Święto robotników* (63), Engels, *Ludwik Feuerbach*. (27), Dawydów, *Prawdziwa historia* (4), *Socjalizm i religia chrześcijańska* (227), „Przedświt”, numery z 1891 (909), *Katechizm rewolucyjny* (68), *Kto z czego żyje* (4). Protokół rewizji nr 56 z 31 VIII 1892. AGAD Prok. WIS 2062 k. 226—227.

W krótkim czasie postaramy się wydać broszurę z dokładnym przepisem robienia i użycia dynamitu”²².

W śledztwie Bańkiewicz bronił się twierdząc, że wykonane tuleje zrobił na zamówienia klienta Zielińskiego, w przekonaniu, że są to części mające służyć do filtrów przy fontannie. Jako współwykonawcę wymienił ślusarza Antoniego Bledzewskiego, właściciela sąsiadującego z kuźnią warsztatu, a ten ostatni dołączył do grupy wykonawców swego pracownika Tadeusza Bandała²³. U Bledzewskiego znaleziono 9 pokrywek do naboju i 1 cylinder. Zarówno Bledzewski, jak i Bandał zostali oczywiście aresztowani.

Dwie ulotki z wierszami — jak mówił Bańkiewicz — trafiły do niego przypadkowo, znalazł je wetknięte w drzwi²⁴. Zawartości kufra jakoby nie znał. Wreszcie w sprawie paczki z ulotkami Bańkiewicz dwukrotnie zmieniał swoje zeznania, odwołując ostatecznie stwierdzenie, jakoby otrzymał ją od Zielińskiego w dniu zamachu²⁵.

Obrona Bańkiewicza nie mogła być przekonywująca. O jego bliskich związkach z Zielińskim, w tym również o spotkaniu na placu przed soborem bezpośrednio przed zamachem donosiły raporty agentów. Nie do obrony był także zarzut kolportowania nielegalnych wydawnictw i organizowania zebrań socjalistycznego stowarzyszenia. Według doniesień agenturalnych, potwierdzonych przez zeznania oskarżonych a zarazem uczestników wykładów: Malinowskiego, Mrozowskiego, Wieczynskiego i Aleksandra Sommera — u Bańkiewicza w kuźni odbyły się dwa zebra-
nia²⁶.

Nie ulega wątpliwości, że w śledztwie Bańkiewicz był bity i męczony. Stanisław Bobrowski, współtowarzysz Bańkiewicza z celi wspomina: „Ktoregoś dnia koło północy [...] drzwi się otworzyły, wpadł Bańkiewicz i rzucił się ku mnie ze słowami «Panie sądziłem, że Pana już nie zobaczę, tak mnie męczyli» [...] Z beładnych słów jego wynioskowałem tylko, że od rana do obiadu bez przerwy go badali, a w czasie przerwy obiadowej, która według słów Bańkiewicza trwała kilka godzin, zamknęli go w ciemnej komórce pod schodami, gdzie było dużo szczurów, które go

²² AGAD Prok. WIS 2062 k. 300.

²³ Protokół nr 27 z przesłuchania B. Bańkiewicza z 27 VIII 1892 AGAD Prok. WIS 2062 k. 70. Protokół nr 17 z 25 VIII 1892. AGAD Prok. WIS 2062 k. 48—53. Protokół nr 46 z 7 IX 1892 AGAD Prok. WIS 2063 k. 112. Protokół nr 35 z przesłuchania A. Bledzewskiego z 28 VIII 1892 AGAD Prok. WIS 2062 k. 81—83.

²⁴ Jedna z tych ulotek zawierała hektografowany wiersz *Koleđa dla robotników*. Cytuje go Feliks Tych w książce *Związek Robotników Polskich, 1889—1892*. Warszawa 1974, s. 473—474. Druga ulotka, drukowana, zawiera długi wiersz *Na dowód braterskiej przyjaźni*. Oto charakterystyczny fragment tego wiersza:

Przebudźcie się, przebudźcie, mówię wam dwukrotnie
Żeby kapitaliści nie podnieśli rąk na was odwrotnie
Lepiej zawczasu drzeć z nich pasy
Niżli oni mają z was potem robić kielbasy.
Bić ich i truć, po jednemu mordować,
Połączyć myśl, wspólnie pracować, a dobrze się nam
będzie dziać.

AGAD Prok. WIS 2061 k. 210—212. Także: Protokół nr 59 z przesłuchania B. Bańkiewicza z 1 IX 1892. AGAD Prok. WIS 2062 k. 238—240.

²⁵ CGIA k. 61.

²⁶ Protokóły zeznań J. Wieczynskiego, B. Mrozowskiego, A. Sommera, E. Mańkiewicza z 1 IX 1892. AGAD Prok. WIS 2062 k. 238—240. 2064 k. 61—62, CGIA k. 70.

atakowały, a po obiedzie znowu rozpoczęło się badanie do czasu jego powrotu do celi, lecz w jaki sposób odbywało się badanie, nie umiał mi powiedzieć — widocznie był zbyt poruszony pobytem w komórcie”²⁷.

By uniknąć badań Bańkiewicz kilkakrotnie próbował popełnić samobójstwo²⁸. Już po zakończeniu śledztwa zachorował on w Cytadeli na gruźlicę gardła i zmarł w czerwcu 1893 roku.

W związku z Bańkiewiczem zatrzymano i oskarżono cały szereg osób bądź będących z nim w bliskich stosunkach (Stefan Topolewski, Wincenty Koskowski, Edward Skinkiewicz, Władysław Łopacki, Feliks Brzosko, Władysław Łęczycki), bądź biorących udział w zebraniach kółka socjalistycznego (Malinowski, Mrozowski, Wieczyński).

W dniu zamachu aresztowano również i osadzono w X Pawilonie rodzinę Milewskich: Nikodema, Aleksandrę i Felicję. Na adres tej rodziny bezpośrednio przed zamachem Zieliński wysłał przez posłańca paczkę ze swoją marynarką. Milewscy nie przyznali się do znajomości z Zielińskim i zostali po kilku tygodniach zwolnieni. Według prokuratora Zieliński przesłał tę paczkę bądź dla odwrócenia uwagi śledzących go agentów, bądź też dla zmylenia ewentualnego śledztwa²⁹.

W śledztwie przesłuchiowano dwie osoby oskarżone o przynależność do partii Proletariat (osadzone w Cytadeli), Aleksandra Sommera i Mieczysława Kiersza. Pierwszego, ponieważ był referentem na zebraniach wyżej wspomnianego kółka. Drugiego podejrzewano, że brał udział w transporcie znalezionej kufra z literaturą, pochodzącego jakoby z zagranicy od Feliksa Perla. Stąd też śledztwo interesowało się rolą tego ostatniego.

Zeznania Sommera ograniczyły się do potwierdzenia faktu wygłoszenia wykładów. Kiersz zaprzeczył, by cokolwiek wiedział o transporcie kufra. Negatywny wynik tych przesłuchań miał ważne znaczenie: odciął niejako sprawę zamachu w cerkwii od toczącego się śledztwa obejmującego członków partii Proletariat³⁰.

Pewne dane wskazywały na możliwość powiązania zamachu z działalnością grup patriotycznych. Podejrzewano mianowicie, że aresztowana Maria Piotrowska była głównym organizatorem manifestacji trzeciomałajowej w roku 1891 w Warszawie. Co więcej, u Wincentego Koskowskiego i Nikodema Milewskiego znaleziono zakazane pamiątkowe medale wybite na stulecie Konstytucji 3 Maja. Śledztwo nie potwierdziło jednak tych podejrzeń³¹.

Druga z wymienionych dróg śledztwa szła drogą kontaktów Zielińskiego w Rydze i Białymstoku. Materiały, które otrzymano o Zielińskim z Rygi, były już zreferowane. O żadnych spotkaniach Zielińskiego w Bia-

²⁷ Stanisław Bobrowski, Wspomnienie byłego więźnia politycznego napisane w związku z ankietą sprawie lokalizacji cel X Pawilonu Cytadeli, CA KG PZPR Cytadela Warszawska 34/III-1 poz. 5.

²⁸ Ibidem. P. także Pismo Zarządzającego X Pawilonem Cytadeli do podplk. Iwanowa z 6 IX 1892. AGAD Prok. WIS 2062 k. 307.

²⁹ CGIA k. 101. AGAD Prok. WIS 2061 k. 194—195.

³⁰ Protokół nr 96 z przesłuchania A. Sommera z 24 X 1892. AGAD Prok. WIS 2063 k. 264. Protokół nr 112 z przesłuchania M. Kiersza z 19 IX 1892. AGAD Prok. WIS 2062 k. 444 oraz Protokół nr 53 z 10 XI 1892. AGAD Prok. WIS 2063 k. 148.

³¹ Pisma Naczelnika Zarządu Zamdarmerii Warszawskiego, Nowomińskiego i Radzyńskiego Okręgów do podplk. Iwanowa z 24 i 25 IX 1892. AGAD Prok. WIS 2062 k. 502—503, 506—507, CGIA k. 76, 82.

łymstoku w sierpniu 1892 r. żandarmeria nie wiedziała. Podejrzewano tylko, że mógł nawiązać kontakt z tamtejszymi działaczami politycznymi i dlatego przeprowadzono rewizje i aresztowano trzy osoby znajdujące się już uprzednio pod nadzorem policji, mianowicie Abrama Lubnickiego, Olgę Erastową i Józefa Szymkiewicza. U wszystkich znaleziono nielegalne wydawnictwa³².

Spośród tych osób szczególnie podejrzany był Szymkiewicz. Poza wydawnictwami, znaleziono u niego materiały chemiczne i stwierdzono (na podstawie ekspertyzy), że jest autorem listu do Bańkiewicza. Okazało się jednak, że materiały chemiczne nie mają nic wspólnego z jakąkolwiek produkcją materiałów wybuchowych i mogą mieć tylko związek z tym, że Szymkiewicz był uprzednio studentem Charkowskiej Politechniki. Nie udowodniono także jego powiązań z Zielińskim³³.

Również śledztwo w sprawie Lubnickiego i Erastowej nie pozwoliło na ustalenie ich związków ze sprawą zamachu.

Wreszcie na trzeciej drodze śledztwa udało się ustalić jedynie na podstawie adresowanego do rodziny listu Mościckiego z Berlina, że uciekł on za granicę. Drukowany list gończy, jaki za nim rozesłano, okazał się spóźniony.

Zaden z oskarżonych nie przyznał się do współudziału w przygotowaniu zamachu. Tak więc, w podstawowej sprawie śledztwo zakończyło się niepowodzeniem i w orzeczeniu zamykającym je prokurator przyznał, że „pomimo szczegółowego śledztwa nie udało się wyjaśnić ani celów, ani zamiarów Zielińskiego [...], nie udało się dowieść przynależności Zielińskiego do jakiegokolwiek nielegalnego stowarzyszenia ani związków jego z innymi uczestnikami sprawy. Dochodzenie bezskutecznie starało się wszelkimi sposobami ustalić osoby, które dostarczyły Zielińskiemu materiału wybuchowego i podały mu sposób wykonania znalezionej przy nim naboju; jest przecież rzeczą niewątpliwą — pisał prokurator — że, nie będąc technikiem, Zieliński nie mógł obejść się bez niezbędnych w takich sprawach wskazówek”³⁴.

Śledztwo zakończono 2 lutego 1893 r. Ogółem oskarżono 22 osoby³⁵. Ze względu na śmierć Zielińskiego i ucieczkę Mościckiego głównym

³² AGAD Prok. WIS 2061 k. 205, 2062 k. 319, 519, 2063 k. 204 CGIA k. 88—93.

³³ Protokół no. 67. AGAD Prok. WIS 2064 k. 230. CGIA k. 93—94.

³⁴ CGIA k. 94.

³⁵ Byli to: 1. Bartłomiej Bańkiewicz, l. 32, chłop z łomżyńskiej guberni, kowal; 2. Tadeusz Bandał, l. 22, warszawski mieszczanin, ślusarz; 3. Antoni Bledzewski, l. 33, warszawski mieszczanin, ślusarz właściciel warsztatu; 4. Feliks Brzosko, l. 32, szlachcic łomżyńskiej guberni, kołodziej, właściciel zakładu; 5. Olga Erastowa, l. 28, 6. Wincenty Koskowski, l. 23, szlachcic z płockiej guberni; 7. Władysław Łęczycki (Leczycki ?), l. 32, mieszczanin dysneński, robotnik w kuźni; 8. Abram Lubnicki, l. 30, zabłudowski mieszczanin, starszy majster w fabryce; 9. Edward Malinowski, l. 42, błoński mieszczanin, krawiec; 10. Felicja Milewska, l. 24, szlachcianka kaliskiej guberni; 11. Aleksandra Milewska, l. 45, j.w.; 12. Nikodem Milewski, l. 23, szlachcic kaliskiej guberni; 13. Ignacy Mościcki, l. 25, szlachcic lublińskiej guberni; były student; 14. Bolesław Mrozowski, l. 23, chłop kaliskiej guberni, krawiec; 15. Edward Skinkiewicz, l. 30, chłop łomżyńskiej guberni, stolarz; 16. Maria Piotrowska, l. 23, mieszczanka warszawska; 17. Józefa Piotrowska, l. 18, j.w.; 18. Józef Szymkiewicz, l. 26, szlachcic białostocki, były student; 19. Stefan Topolewski, l. 23, płocki mieszczanin; 20. Jan Wieczyński, l. 23, mieszczanin kaliski, krawiec; 21. Michał Zieliński, l. 34, szlachcic podolskiej guberni, urzędnik; 22. Władysław Łopacki, l. 25, syn urzędnika, zegarmistrz. CGIA f. 1405, op. 93, d. 10586 k. 44.

oskarżonym stał się Bańkiewicz. Prokurator zarzucał mu: 1) przynależność do nielegalnego rewolucyjnego stowarzyszenia, mającego na celu drogę gwałtownych działań, choćby w odległej przyszłości obalić istniejący ustrój społeczny i ekonomiczny; 2) organizowanie zebrań stowarzyszenia; 3) przygotowywanie pocisków, ukrywanie i kolportaż socjalno-rewolucyjnych broszur ³⁶.

Te niezmiernie groźne zarzuty formułuje prokurator w odniesieniu do osoby, która została wciągnięta do działalności rewolucyjnej przez prowokatora; w stosunku do człowieka, o którym twierdzi, w akcie zakończenia śledztwa, że jest „mało rozwinięty, głupi i robiący wrażenie tępego” ³⁷. Sugeruje nawet, że Zieliński jako skrajny fanatyk mógł być wykorzystany przez organizację Bańkiewicza. Nazwa wspomnianego „rewolucyjnego stowarzyszenia” czy organizacji nie jest jednak wymieniona.

Prokurator zażądał dla Bańkiewicza kary 5 lat więzienia, zakazu przebywania w Przywiślańskim Kraju przez okres 10 lat i 3 lat nadzoru policyjnego. Spośród zatrzymanych w Cytadeli osób, jedenastu nie udowodniono żadnej winy a pozostałym udowodniono kolportaż i uczestnictwo w wykładach kółek socjalistycznych. W stosunku do tych ostatnich prokurator wnosił o kary od półtora roku do dziesięciu dni więzienia ³⁸. Zgodnie z obowiązującą procedurą decyzja o dalszej drodze prawno-sądowej lub administracyjnej — zależała od Generał Gubernatora. Po śmierci Bańkiewicza rozprawa sądowa nie była dla władz wygodna. Prokurator wnioskował o ukaranie pozostałych oskarżonych w trybie administracyjnym, co zostało zatwierdzone pismem Generał Gubernatora z dnia 11 lipca 1893 r. ³⁹.

W marcu 1894 r. car zatwierdził wyroki. We wrześniu tego roku wszyscy oskarżeni znaleźli się na wolności ⁴⁰.

PRZED ZAMACHEM

Zarzucając Bańkiewiczowi przynależność do rewolucyjnej organizacji, prokurator nie wymienia jej nazwy, nie łączy jej z partią Proletariat,

³⁶ CGIA k. 96—97.

³⁷ CGIA k. 97.

³⁸ Nie udowodniono winy następującym osobom: Bandał, Bledzewski, Koskowski, Milewskim, Skinkiewicz, Piotrowskim, Topolewski, Łopacki. Prokurator uznał za winnych przynależności do tajnego stowarzyszenia Malinowskiego (2 mieś.), Mrozowski (2 mieś.) i Wieczyńskiego (3 mieś.). Temu ostatniemu zarzucił dodatkowo kolportaż. Szymkiewiczowi (1,5 roku) zarzucono kontakty z Zielińskim i Bańkiewiczem, oraz przechowywanie nielegalnych wydawnictw. O to ostatnie przestępstwo oskarżono także Erastową (6 mieś.) i Lubnickiego (1 rok). Wreszcie prokurator domagał się kary dla Łęczyskiego (20 dni) i Brzoski (10 dni), u których znaleziono po jednym egzemplarzu nielegalnych wydawnictw. CGIA k. 97—105.

³⁹ AGAD Prok. WIS 2061 k. 189—190.

⁴⁰ Decyzją Cara z 16 III 1894 ostateczne wyroki wynosiły: Szymkiewicz — 1,5 roku, Lubnicki — 6 miesięcy, Erastowa — 3 miesiące, Mrozowski i Malinowski — 2 miesiące, Łęczyski i Brzosko — 10 dni więzienia. Szymkiewiczowi zaliczono w poczet kary okres, który przebywał w więzieniu. Poza tym nałożono mu wniosek prokuratora kary dodatkowe nadzoru policyjnego i zakazu przebywania w głównych miastach Kraju Przywiślańskiego. W stosunku do Wieczyńskiego wyrok nie został zatwierdzony, ponieważ rozpoczęto śledztwo w innej sprawie. Pismo M.in. Sprawiedliwości do Prokuratora WIS z 17 III 1894. AGAD Prok. WIS 2061 k. 191—192.

choć przecież równolegle ze śledztwem w sprawie zamachu toczy się śledztwo przeciw aresztowanym na wiosnę 1892 r. działaczom tej partii.

W aktach sprawy znajdują się dokumenty, które mogły sugerować powiązanie obu prowadzonych dochodzeń. Jest to przede wszystkim „Katechizm Rewolucjonisty” Nieczajewa. Broszura ta była znaleziona u Lubnickiego, agencji donosili, że miał ją Bańkiewicz i inni oskarżeni i, co najważniejsze, jej egzemplarze znajdowały się we wspomnianym już kufrze z literaturą. Jako wydawca broszury figuruje „Partycja Proletaryat”, jako miejsce wydania — Warszawa⁴¹. Co więcej, na co śledztwo nie zwróciło uwagi, broszura drukowana jest tą samą czcionką, którą drukowana była cytowana uprzednio odezwa, przygotowana do kolportowania po zamachu.

Śledztwo poszło błędną drogą zapewne dlatego, że żandarmeria ryska nie dostarczyła warszawskiej żadnych materiałów obciążających Zielińskiego czy Mościckiego; bądź nie wiedziała o ich działalności, bądź też zadziałała tu zawiść zawodowa⁴².

Zresztą i w czasie śledztwa wypląnęła sprawa kółka ryskiego. Stanisław Szymański zeznawał, że istniało kółko samokształceniowe, w którym działał Mościcki⁴³. Można być przekonany, że było ono związane z ryską grupą Proletariatu. Jednakże śledztwo, a za nim prokurator Turau, sprawę tę zlekceważyło.

Nie została także rozwiązana zagadka, kto wysłał kufer (czy może dwa kufry) z literaturą mimo, że sprawą tą zajmowano się niezwykle skrupulatnie. Według niektórych doniesień agenturalnych kufer ten przywiózł z Rygi Zieliński, według innych przyszedł z zagranicy od Perla, za czym przemawiało między innymi to, że w kufrze znajdowały się broszury i czasopisma wydawane niewątpliwie za granicą.

Działalność grupy ryskiej została po raz pierwszy opisana przez Mościckiego w artykule drukowanym w „Przedświcie” w roku 1901⁴⁴. Wspominają o niej i łączą ją ze sprawą zamachu również Kulczycki i Perl⁴⁵. Jednakże dopiero we wspomnieniach Mościckiego⁴⁶ pisanych po półwieczu od interesujących nas wypadków znajdujemy dokładniejszy opis zdarzeń, które poprzedzały nieudany zamach Zielińskiego. Wspomnienia te nie we wszystkich szczegółach zasługują na zaufanie, nie ulega jednak wątpliwości, że prawdziwie odzwierciedlają przebieg wydarzeń.

Pomijając szczegóły i konfrontując podany opis z materiałami archiwalnymi, relacjami Mościckiego pozwala nakreślić poniższy obraz.

⁴¹ *Katechizm rewolucjonisty*. [Wydawnictwo Anarchistyczne]. Warszawa. W drukarni Partii „Proletaryat”. 1892. AGAD Prok. WIS 2062 k. 204—209.

⁴² O podobnej konkurencji zawodowej wspomina Mościcki w odniesieniu do innej sprawy związanej z działalnością ryskiej grupy. Twierdzi on, że zawiść była „charakterystyczna dla stosunków panujących wówczas wśród żandarmów rosyjskich”. Mościcki, op. cit., s. 92—93.

⁴³ Protokół nr 122 z przesłuchania Stanisława Szymańskiego z 24 IX 1892. AGAD Prok. WIS 2062 k. 493—495.

⁴⁴ (Ignacy Mościcki), X., *Ryska grupa Partii Proletariat 1890—1892*. „Przedświt”, nr 11, Londyn 1901, s. 423—425 lub *Z pola walki*. Londyn 1904, s. 23—25.

⁴⁵ Perl, op. cit., s. 396—400. (Ludwik Kulczycki) Mięczysław Mazowiecki, *Historia ruchu socjalistycznego w zaborze rosyjskim*. Kraków 1903, s. 213—215.

⁴⁶ I. Mościcki, *Autobiografia*. W: *Niepodległość*, t. 12. Nowy Jork—Londyn 1979, s. 82—102.

Grupa ryska powstała na początku 1890 r. Należeli do niej Polacy, przede wszystkim studenci politechniki ryskiej. W tej grupie działał także Zieliński. „Znacznie od nas starszy wiekiem Michał Zieliński był urzędnikiem kolejowym. Posiadał on wyjątkowo fanatyczne usposobienie, zawsze był w pogodnym nastroju i każdej chwili gotów swe życie poświęcić dla sprawy. Socjalistą stał się w późniejszym wieku i to z wielkim trudem; ale skoro go już raz przekonano, przystąpił do doktryn socjalistycznych z pełną, omal religijną wiarą”⁴⁷.

Grupa ryska prowadzi ożywioną działalność wśród Polaków: studentów, robotników i żołnierzy. Z Rygi trafiają do Warszawy materiały propagandowe przesyłane z zagranicy, później także drukowane na miejscu. Organizacja ryska zasila warszawską również finansowo⁴⁸.

W grudniu 1890 r. Mościcki z transportem literatury przybywa do Warszawy. Tu dowiaduje się o aresztowaniach⁴⁹ i o tym, że „w więzieniu policja strasznie maltretuje i bije towarzyszy, których całym przewinieniem była agitacja i rozdawanie broszur”⁵⁰. Zdanie to, jak łatwo zauważyć, współbrzmi z tekstem cytowanej już odezwy.

Po powrocie do Rygi w „nielicznym zaufanym gronie” dojrzewa plan odwetu i postanowienie, by „nie zważając na studia politechniczne [...] wyjechać na teren bezpośredniego działania”⁵¹.

Do owych nielicznych poza Mościckim i Zielińskim należą bracia Józef i Henryk Kunicy, studenci pierwszych lat politechniki⁵². Zostają oni wydaleny z uczelni za zapewne celowe „zakłócenie spokoju” i przenoszą się do Warszawy, gdzie wstępują na roczną służbę do gwardyjskiego pułku. Mościcki rezygnuje ze studiów tuż przed egzaminem dyplomowym we wrześniu 1891 r. i również przenosi się do Warszawy.

Niebawem po swoim ślubie (22 lutego 1892 r.) Mościcki wyrusza za granicę. Przy pomocy rodziców swego kolegi, Stanisława Żelechowskiego, przedostaje się nielegalnie do Prus, stamtąd już łatwo do Londynu. Celem podróży jest przedstawienie towarzysom na emigracji planu zamachu i zapoznanie się z techniką wytwarzania ładunków wybuchowych.

W Londynie dochodzi do spotkania ze Stanisławem Mendelsonem, Witoldem Jodko-Narkiewiczem i Aleksandrem Dębskim. „Mendelson odradzał mi użycia bomb do zamachów. Mówi, że jest to broń anarchistów, stosowana często na zachodzie Europy i z tej racji zdyskredytowana. Radził mi więc zorganizować raczej konny oddział bojowy i zrobić napad na jadącego satrapę rosyjskiego z bronią palną w rękę. Uważa, że za-

⁴⁷ Ibidem, s. 93.

⁴⁸ Szczegółowy opis działalności ryskiej grupy Proletariatu będzie przedmiotem osobnej publikacji. Tu ograniczam się do spraw związanych bezpośrednio z zamachem warszawskim.

⁴⁹ Mościcki mówi o aresztowaniach, które miały miejsce w grudniu 1890, co nie znajduje potwierdzenia w materiałach archiwalnych. W przypisie redakcyjnym w „Niepodległości” wspomniane aresztowania łączy się z serią aresztowań, jaka nastąpiła w roku 1888. Wydaje się jednak, że chodziło o aresztowania późniejsze, być może z maja 1890. Kwestia ta wymaga jednak zbadania.

⁵⁰ Mościcki, op. cit., s. 90—91.

⁵¹ Ibidem, s. 93.

⁵² Nazwisko Kunickich tylko marginalnie wspomniane jest w śledztwie. Prawdopodobnie w maju lub początku czerwca zostali oni na życzenie ojca przeniesieni służbowo do innego garnizonu.

mach w tej formie i dobrze wykonany miałyby wielką popularność na zachodzie”⁵³.

Po Londynie Paryż i Szwajcaria, gdzie mają miejsce niezidentyfikowane spotkania wiążące się z „dostępem do poszukiwanej literatury”. Potem powrót do Warszawy przez Królewiec.

Niezbędne chemikalia łatwiej Mościckiemu znaleźć w Rydze. Tam też wraz z żoną przystępuje do wyrobu nitrogliceryny, którą później, za pośrednictwem nie obciążonego nielegalną działalnością kolegi, przerzuca do Warszawy. Mościcki z żoną okrężną drogą udaje się do Warszawy w czerwcu.

Tu, zdaniem Mościckiego, jest on śledzony. Mimo to prace przygotowawcze do zamachu trwają nadal. Wraz z Zielińskim jadą łódką do lasku bielańskiego i tam przeprowadzają próbne wybuchy⁵⁴. Można przypuszczać, że nikt poza Zielińskim, Mościckim i jego żoną nie jest wtajemniczony we wszystkie szczegóły przygotowań.

Stała inwigilacja powoduje zmianę planów działania. „Postanowiliśmy wtargnąć w mundurach oficerskich w dniu galowym do wnętrza soboru, gdzie gromadziły się najwyższe sfery naszych siepaczy i salwą bomb ich powitać ginąc razem z nimi [...] Po wydaniu na siebie wyroku nie interesowaliśmy się niczym innym poza pracą przygotowawczą do zamachu a wszystkie rozmowy koncentrowały się na tym przedmiocie. Przedstawialiśmy sobie obrazowo i nie bez humoru epizody w krytycznym momencie. Stanu naszego psychicznego nie można już było uważać za normalny”⁵⁵.

Wieczorem 31 lipca 1892 r. Zieliński przychodzi do mieszkania Mościckiego nagłąc do bezzwłocznej ucieczki za granicę, tejsze nocy bowiem mogła jeszcze nastąpić rewizja⁵⁶. Następnego dnia, po zmyleniu śledzących go agentów, Mościcki pozostawia w mieszkaniu Zielińskiego walizkę z materiałami wybuchowymi, a sam, wraz z żoną, ucieka wypróbowaną drogą na Prusy do Berlina a następnie do Londynu.

Dwa dni później Zieliński próbuje zatrzeć za sobą ślady; zmienia wygląd zewnętrzny (zgała brodę) i wyjeżdża do Białegostoku i Rygi⁵⁷. Zapewne wówczas drukuje w ryskiej nielegalnej drukarni ulotkę, o której już mówiliśmy wyżej. Nie zostało ustalone, kiedy wraca do Warszawy, najprawdopodobniej na parę dni przed dokonaniem zamachu.

TERROR

Podstawowe pytanie, jakie nasuwa się w związku z zamachem na warszawską cerkiew, dotyczy, tego, czy można go przypisać partii Pro-

⁵³ Mościcki, op. cit., s. 97.

⁵⁴ Codzienna inwigilacja Mościckiego, Zielińskiego i Bańkiewicz za rozpoczęła się, jak już mówiliśmy, w czerwcu. O próbach wybuchu w Wilanowie i w mieszkaniu Zielińskiego na Nowym Mieście donosił anonimowy agent. AGAD Prok. WIS 2062 k. 355—356.

⁵⁵ Mościcki, op. cit., s. 98—99.

⁵⁶ Mościcki podaje datę 30 czerwca. Jest ona niewątpliwie błędna, ponieważ szczegółowe raporty agenturalne obejmują okres do 31 lipca. Por. przypis nr 17.

⁵⁷ O pobycie Zielińskiego w Rydze w sierpniu 1892 mówił w czasie przesłuchania jego kolega z pracy Adalberg Dokman. Widział on tam Zielińskiego 21 sierpnia. Protokół nr 14/122 z przesłuchania A. Dokmana z 3 X 1892. AGAD Prok. WIS 2063 k. 345.

letariat, czy też, podobnie jak w przypadku zamachu Padlewskiego, jest on rezultatem indywidualnej decyzji Zielińskiego i Mościckiego. Nie mniej ważne jest pytanie o to, w jakim stopniu zamach ten był inspirowany programem partii, do której Zieliński należał.

Przede wszystkim trzeba wykluczyć możliwość, że zamach został dokonany w wyniku polecenia władz partii. Wiadomo bowiem, że takich władz w Proletariacie nie było, że nie istniała ustalona struktura organizacyjna. Poszczególni ludzie odgrywali rolę kierowniczą tylko z racji swej aktywności w organizacji.

W grupie ryskiej takimi ludźmi byli Zieliński i Mościcki. Jak wynika z wspomnień Mościckiego, plan zamachu był akceptowany przez „liczne grono wtajemniczonych”. Bez ryzyka popełnienia błędu można więc przyjąć, że zaplanowanie i wykonanie zamachu były dziełem ryskiej grupy Proletariatu. Niewątpliwie wiedziała o przygotowaniach emigracja i zapewne projekt zamachu był znany Bańkiewiczowi, członkowi warszawskiej organizacji Proletariatu.

Problem związany z drugim pytaniem jest bardziej złożony. Partia Proletariat nie posiadała żadnego obowiązującego dokumentu programu. W początkowym okresie działalności nawiązywała do programu swego poprzednika, Wielkiego Proletariatu, ale z biegiem czasu w zagranicznych publikacjach — jeśli uznać je za wykładnik poglądów partii — program ten ulegał modyfikacjom. Przedstawienie ewolucji tych poglądów wychodzi poza ramy niniejszego szkicu i dlatego ograniczymy się tylko do zarysowania stosunku do terroru w takim zakresie, jaki niezbędny jest dla sformułowania odpowiedzi na postawione pytanie.

Podobnie jak Wielki Proletariat, tak i jego spadkobierca nie odcina się od stosowania metod terroru politycznego.

Terror polityczny bywa rozumiany wszakże w dwojaki sposób. W wersji radykalnej, przyjmowanej przez wielu anarchistów, jako główny zapalnik rewolucji i bezpośredniej walnej rozprawy z panującą władzą. W wersji bardziej umiarkowanej działalność terrorystyczna polega „na niszczeniu najbardziej szkodliwych przedstawicieli rządu, na obronie partii przed szpiegostwem, na karaniu najjaskrawszych przejawów gwałtu i samowoli ze strony rządu, administracji itp., [Terror] ma na celu osłabienie uroku potęgi rządowej, dostarczanie ustawicznych dowodów, że walka z rządem jest możliwa, i umacnianie w ten sposób ducha rewolucyjnego w ludzie oraz wiary w powodzenie sprawy i wreszcie formowanie zdalnych do boju i zahartowanych w walkach sił”⁵⁸.

Zarówno Wielki Proletariat, jak i II Proletariat, terror polityczny przyjmowali w drugiej z podanych wersji. „Terroru jako środka będziemy i powinniśmy używać, partię terrorystyczną nigdy być nie możemy i nie jesteśmy” — pisano w „Walce Klas” w roku 1884⁵⁹. Parę lat później autor artykułu pod tytułem *W interesie pokoju* stwierdza, że zamachy mają sens tylko wówczas, gdy organizacja, która je wykonuje reprezentuje siłę społeczną i ma poparcie tej lub innej klasy⁶⁰.

⁵⁸ Program Komitetu Wykonawczego „Woli Ludu” *W: Filozofia społeczna narodnictwa rosyjskiego*. Wybór pism pod red. A. Walickiego. Warszawa 1965, t. 2, s. 139.

⁵⁹ „Walka Klas” 1884, nr 4.

⁶⁰ *W interesie pokoju*. „Przedświt” 1891, nr 7.

Sformułowania powyższe są jednak na tyle nieostre, że — niezależnie od braku dokumentu programowego — dopuszczały stosowanie środków terrorystycznych.

Dlatego właśnie w czasie śledztwa członków Proletariatu w roku 1888 niektórzy oskarżeni (np. Napoleon Zelcer), mając pełną świadomość konsekwencji swoich wypowiedzi, opowiadali się za terrorem⁶¹. Wreszcie, już bezpośrednio w związku z zamachem na cerkiew związana jest przytoczona wyżej wypowiedź Mendelсона, w której nie odcina się on od wykonywania aktu terrorystycznego a proponuje tylko (może nie bez ironii) inną jego formę.

Mościcki bronił idei zamachu bombowego jako środka odpowiedniego do walki „z okrutnymi metodami stosowanymi przez zaborcę”, choć może mniej stosownego dla protestu „przeciw własnemu ustrojowi socjalnemu. W pierwszym przypadku należało doprowadzić do silnego wstrząsu, który przerwałby dalszy rozwój istniejących stosunków, prowadzący do coraz większego ucisku Polaków”. W drugim właściwsze byłyby metody ewolucyjne⁶².

Poglądy Zielińskiego były zdecydowanie anarchistyczne. O jego przekonaniach już w okresie pobytu w Warszawie mówił szeroko w trakcie przesłuchania Edward Szymański. Opinię tę można streścić następująco: Zieliński potępiał istniejący ustrój, w którym władza należy do nielicznych i uprzywilejowanych. Zafascynowany był pierwszym okresem Komuny Paryskiej, bowiem wtedy nie istniał wydzielony aparat władzy. Społeczeństwo rosyjskie uważał za apatyczne, mało rozwinięte kulturalnie a kolportowanie wydawnictw politycznych wśród Rosjan za zajęcie, na które nie warto tracić czasu. Zresztą wszelka działalność socjalistyczna w kółkach robotniczych była według niego mało efektywna. Tylko walka przy pomocy dynamitu mogłaby obudzić naród, zmusić go do zainteresowania się przyczynami ruchu rewolucyjnego. Za najlepszy materiał ludzki na rewolucjonistów uważał raznoczyńców (inteligentów wywodzących się z różnych grup społecznych) i ludzi bez zawodu. Własna praca go nie zadowalała. Czteroletnie sprawdzanie rachunków na stacjach było bezsensowne bo nieproduktywne⁶³.

Konsekwencją tych poglądów była decyzja porzucenia dotychczasowego trybu życia i całkowite zaangażowanie się w sprawę rewolucji, która, w oczach Zielińskiego, miała zburzyć wszelkie tradycje, stosunki społeczne i państwowe.

Głównym źródłem tych poglądów był nieczajewowski *Katechizm rewolucjonisty*. Według Perla Zieliński zapoznał się z tekstem *Katechizmu* w jego wersji niemieckiej drukowanej w książce Rudolfa Meyera *Emanzipationskampf des vierten Standes*, którą znalazł w bibliotece publicznej w Rydze⁶⁴. Tekst ten Zieliński opracował, prawdopodobnie przetłumaczył i zorganizował jego druk.

W punkcie dotyczącym obowiązków rewolucjonisty względem społeczeństwa *Katechizm* mówi o zniszczeniu w pierwszym rzędzie tych, któ-

⁶¹ J. W. Borejsza, *Powstanie II Proletariatu i początki jego działalności*. „Z pola walki” 1958, nr 2, s. 51.

⁶² Mościcki, op. cit., s. 97.

⁶³ Protokół nr 121 z przesłuchania E. Szymańskiego z 24 IX 1892. AGAD Prok. WIS 2062 k. 489—492.

⁶⁴ Perl, op. cit., s. 400.

rych śmierć najlepiej się nadaje by przygnębić rząd i wstrząsnąć całą jego budową. Zamach w cerkwi, gdzie gromadziła się cała „Chmara” — w żargonie Zielińskiego ogół wyższych dygnitarzy rosyjskich, cywilnych i wojskowych — w pełni odpowiadał tym poglądom.

Wydrukowanie *Katechizmu* w ryskiej drukarni Proletariatu jest niewątpliwym dowodem, że wypowiedane poglądy znajdowały oddźwięk w tamtejszej organizacji. Nie znaczy to wszakże, by można je przypisać Proletariatowi jako całości. Perl podaje, że transport *Katechizmu*, jaki dotarł do Warszawy, został przez organizację zniszczony. Na podstawie dokumentów nie udało się potwierdzić tego faktu; być może był to tylko projekt lub też do Warszawy dotarł jeszcze inny transport *Katechizmu*. W każdym razie jego egzemplarze były na pewno kolportowane, co wskazuje na to, że anarchistyczne poglądy, jeśli nawet niezgodne z poglądami części członków organizacji, mieściły się w polu poglądów politycznych kursujących w życiu politycznym kółek.

Kwestia terroru należała na pewno do najszerzej dyskutowanych. Rok przed zamachem, w sierpniu 1891 roku, na tle tych sporów z Proletariatu wyodrębniła się niewielka grupa „Zjednoczenie Robotnicze” (należeli do niej m.in. Edward Abramowski, Jan Stróżecki, Kazimierz Pietkiewicz), która terroru jako środka walki politycznej zaakceptować nie chciała. Aresztowania wiosną roku 1892 musiały być przez pozostałych członków organizacji traktowane jako jeszcze jedno świadectwo nieskuteczności wszelkich pokojowych metod działania. Wspomina o tym również w swojej książce Perl. Oczywiście wszystko to nie znaczy, by przyjmowano poglądy anarchistyczne, szczególnie w ich nieczajewowskiej formie. Zdaje się, że Zieliński był świadom rozbieżności między swoimi poglądami a panującymi w organizacji⁶⁵. W każdym razie przemawiają za tym doniesienia agenturalne, zgodnie z którymi miał on mówić, że „nie utożsamia się z żadną partią i przyjechał sam wypełnić swój zamysł”⁶⁶. Zarazem miał on chyba przekonanie, że z zamachem wiązać będą sprawę partii, skoro mówił także, że „pozostawi pamięć dla partii Proletariat i że jego obecne poglądy na tyle dojrzały, że zdecydował się działać bezpośrednio bez żadnych wahań”⁶⁷.

Reasumując te uwagi, można zaryzykować tezę, że zamach nie pozostawał w sprzeczności z niepisany programem partii, choć doszedł do skutku dlatego tylko, że jego wykonawca hołdował poglądom obcym jej zasadom.

W OCZACH WSPÓLTOWARZYSZY

Niewiele wiemy o społecznej reakcji na zamach w cerkwi. W oficjalnej prasie poza wzmiankami o samym zamachu, jakie pojawiły się we wrześniu 1892 r., do sprawy już nie wracano. Nie istniała w tym czasie krajowa prasa nielegalna.

Odzew, jaki znajdujemy w socjalistycznej prasie polskiej na zachodzie, jest dość symptomatyczny. W pierwszym numerze „Przedświtu”

⁶⁵ Trudno uwierzyć, by Mościcki w pełni podzielał anarchistyczne poglądy Zielińskiego.

⁶⁶ Nota z doniesienia agenta. AGAD, Prok. WIS 2062 k. 355.

⁶⁷ Ibidem, k. 358.

z roku 1893, pisma, które po paromiesięcznej przerwie zaczęło wychodzić na nowo, sprawa zamachu pojawia się w korespondencji z Warszawy (datowanej: październik 1892) w związku z aresztowaniami, jakie nastąpiły po tym wydarzeniu. W tymże numerze znajdujemy dość obszerny nekrolog Zielińskiego sygnowany literą S. Stwierdza się w nim, że nie łączyły go żadne więzy z kółkami i organizacjami rewolucyjnymi. „Michał był anarchistą — czytamy — bo [...] nie miał żadnych stosunków z pracą organizacyjną”, a jego nienawiść skierowana była przeciw rzekomym liberałom, którzy umieją „godzić «narodniczestwo» z carskim mundurem”⁶⁸.

Uderza w tym nekrologu parokrotne podkreślanie tego, że Zieliński nie miał nic wspólnego z zorganizowanym ruchem socjalistycznym, co stoi w pewnej sprzeczności z dość dokładnymi danymi o osobie Zielińskiego, jakimi dysponuje autor. Odnosi się wrażenie, że autor — a może i redakcja „Przedświt” — pragną odciąć się od nieudanego zamachu, przedstawiać go jako rezultat indywidualnej decyzji, z którą ruch socjalistyczny nie ma nic wspólnego.

Do sprawy zamachu wraca raz jeszcze „Przedświt” w korespondencji z Warszawy (datowanej luty 1893). Niezidentyfikowany autor podpisujący się jako „Tymczasowy” pisze, że Generał Guberantor Hurko wezwał po zamachu ekspertów „od których zażądał wyjaśnienia, czy zamach ten jest anarchistycznym czy też politycznym”. W pierwszym przypadku chciał oddać winowajców pod sąd wojenny, bowiem „anarchiści jest, wiez’die”, w drugim pod sąd polowy⁶⁹.

W korespondencji tej wspomina się o złym traktowaniu, biciu i torturowaniu Bańkiewicza. Również w późniejszych publikacjach prasy socjalistycznej sprawa zamachu wraca głównie w kontekście tragicznej śmierci Bańkiewicza⁷⁰.

Sam przebieg zdarzeń w cerkwi przedstawiony był w publikacjach niezbyt ściśle. Autor nekrologu nie tylko podaje błędną datę wykonania zamachu (błąd ten powtarza się również w późniejszych opracowaniach)⁷¹, ale zauważa: „bomba nie wybuchła, albowiem Zieliński przed dokonaniem zamachu zażył truciznę, której śmiertelne skutki odebrały mu potrzebną do rzucenia bomby siłę”⁷².

Ludwik Krzywicki we wspomnieniach pisze: Zieliński „jest cały w pasie obłożony dynamitem, czyli sam jest właściwie częścią bomby [...]. Zdaje się, że zapal źle działał, kwas wylał się i zaczął parzyć Zielińskiego, a silny zapach jego oparów zwrócił uwagę bezpośredniego otoczenia”⁷³. Krzywicki pisze także o krążącej wersji, jakoby żandarmeria dowiedziała się o przygotowywanym zamachu na cerkiew z podsłuchanej rozmowy telefonicznej.

⁶⁸ „Przedświt” 1893, nr 1, s. 24.

⁶⁹ „Przedświt” 1893, nr 4, s. 20.

⁷⁰ „Sprawa Robotnicza” 1893, nr 2; „Przedświt” 1893, nr 6; Wspomnienie Adolfa Kielży „Dzieje Najnowsze” 1947, nr 3, s. 467; A. Próchnik, *Studia z dziejów polskiego ruchu robotniczego*. Warszawa 1958, s. 326.

⁷¹ Np. Mościcki, Ryska grupa partii Proletariat (1890—1892), „Przedświt” nr 11, Londyn 1901; Kulczycki op. cit., Tych op. cit.; Komentarz do wyroku na uczestników zamachu na cerkiew w r. 1892. W: *Źródła do dziejów klasy robotniczej na ziemiach polskich*, t. I, Warszawa 1962, s. 295.

⁷² S., *Nekrolog M. Zielińskiego*, „Przedświt” 1893, nr 1, s. 24.

⁷³ L. Krzywicki, *Wspomnienia*. Warszawa 1958, t. 2, s. 299.

Wreszcie w licznych opracowaniach twierdzi się — na co nie ma żadnych dowodów — że zamach był skierowany bezpośrednio na Generała Gubernatora Hurkę⁷⁴.

W późniejszych publikacjach sprawa zamachu jest dyskutowana w związku ze stosunkiem do terroru. Mościcki w artykule z roku 1901 traktuje projekt zamachu jako akt odwetu i zemsty. Z tym stanowiskiem polemizuje Kulczycki twierdząc, że Zieliński i cała grupa ryska miała charakter wybitnie terrorystyczny. Pomysł podłożenia bomby w cerkwi był więc konsekwencją poglądów Zielińskiego i towarzyszy, chęć odwetu zaś nie była ani jedynym, ani głównym motywem. Zdaniem Kulczyckiego stanowisko Mościckiego związane jest z jego przynależnością (w roku 1901) do PPS-u i zmianą jego poglądów na akty terrorystyczne⁷⁵.

Myślę, że można przyjąć, że u podłoża opisu zdarzeń, jaki znajdujemy zarówno w notach napisanych bezpośrednio po zamachu, jak i w późniejszych opracowaniach Mościckiego i Kulczyckiego, leżą ich aktualne — w chwili pisania — poglądy polityczne. Bardziej obiektywny obraz znajdujemy w cytowanej już parokrotnie książce Perla.

Za wolną od tych subiektywnych zabarwień można uznać tylko późną, beznamietną i bezrefleksyjną (przynajmniej w odniesieniu do opisywanych wypadków) relację Mościckiego. Nic zresztą dziwnego — spory, jakie nurtowały ruch socjalistyczny na przełomie wieków, utraciły swoją ostrość, przesunęły się z planu politycznego na plan historyczny.

Wreszcie parę słów o stosunku do Zielińskiego. We wszystkich znanych mi wspomnieniach traktowany jest on z sympatią i pewną wyrozumiałością.

Perl stwierdza, że jemu właśnie „grupa ryska zawdzięczała swą sprawność techniczną: niezmordowany, pomysłowy, zręczny, nie cofający się przed żadnym niebezpieczeństwem — był duszą roboty ryskiej [...] Mało wyrobiony teoretycznie, inteligencja niezbyt wybitna — Zieliński miał naturę fanatyka. Ten fanatyzm właśnie i odcięcie od życia krajowego sprawiały, że Zieliński lgnął do anarchizmu”⁷⁶.

Krzywicki charakteryzuje go następująco: „Obaj [Mościcki i Zieliński — G. H.] mieli za sobą przeszłość ruchliwą w politechnice ryskiej, zresztą mówiącą o ich działalności: właściwie powinienem mówić przede wszystkim o Zielińskim, człowieku wielkiego poświęcenia i wielkiego entuzjazmu, choć nie zawsze głębokiego pojmowania stosunków społecznych. Był to jeden z tych ludzi, którzy są urodzeni na bohaterów czynu, ale nigdy myśli krytycznej”⁷⁷.

Podobną opinię spotykamy u Mościckiego, „Muszę tu parę słów powiedzieć o Michale, który uczuciami swemi, energią i oddaniem się idei, w którą wierzył, przerastał o wiele wszystkich swoich ryskich towarzyszy [...] Jednym słowem Zieliński był tą nieznaną energią, która zasilala wszystkich towarzyszy przy pracy intensywnej, gorączkowej prawie, jaka była wówczas w Rydze. Wiekiem był on ze wszystkich naj-

⁷⁴ S., *Nekrolog Prowokatora* (dotyczący Władysława Sidorka) w „Myśl Socjalistyczna” nr 3, Kraków 1907, s. 51; Biografie Mościckiego i Bańkiewiczza w PSB. Hasło *Mościcki* w *Wielkiej encyklopedii powszechnej*; Sam Mościcki o tym nie pisze.

⁷⁵ Kulczycki, op. cit., s. 230—232.

⁷⁶ Perl, op. cit., s. 399—400.

⁷⁷ Krzywicki, op. cit., s. 298.

starszy, to mu jednak nie przeszkadzało zająć pierwszego miejsca i w późniejszych planach warszawskich”⁷⁸.

W późniejszych wspomnieniach Mościckiego rola Zielińskiego w Rydze, a także w przygotowaniu zamachu jest wyraźnie pomniejszona i jako główny animator działań występuje autor wspomnień.

Zieliński nie trafił do legendy polskiego ruchu robotniczego. Zamach się nie udał i nie była mu dana możliwość obrony swoich poglądów w piśmie lub w słowie. Żadna z działających później organizacji nie wpięła go w poczet swoich poprzedników.

Bezspeczne jest wszakże, że próba, którą podjął, była ostatnią znaczącą akcją zamykającą niejako działalność partii Proletariat. Jeśli zawierzyć autorowi nekrologu, poświęconego Zielińskiemu, „Wszyscy oddawali [mu] cześć współczującym wspomnieniem”⁷⁹.

ПОКУШЕНИЕ В ВАРШАВСКОЙ ЦЕРКВИ В 1892 ГОДУ

В воскресенье, 4 сентября 1892 г., в варшавской церкви, где собрались царские савовники и чиньовники, Михал Зелиньски сделал попытку произвести покушение с помощью бомбы. Это была первая террористическая акция против царской власти на территории Королевства Польского. Схваченный террорист совершил самоубийство. Власти немедленно начали энергичное расследование. Людей, связанных с террористом, искали по всей России. Было допрошено несколько сот человек, подозреваемых в контактах с Зелиньским и связанных с разными политическими группами. При расследовании пытались установить виновных в покушении и их побуждения. В своей обвинительной речи прокурор признал, что ему не удалось решить эти вопросы. Ему не удалось установить связей Зелиньского с какой-либо организацией. В результате расследования в административном порядке было наказано девять обвиняемых, причем высшей мерой наказания было тюремное заключение сроком на пять лет.

Сохранились следственные материалы, а также разные более поздние публикации, в том числе воспоминания соучастника покушения Игнацы Мосьцицкого, что позволило определить, что план, подготовку и осуществление покушения следует приписать рижской группе второго „Пролетариата”. О плане акции были проинформированы лица, связанные с организацией и находившиеся за границами страны. О покушении было также известно по крайней мере нескольким членам варшавской группы „Пролетариата”.

Главным мотивом покушения было желание отомстить за преследования товарищей, за тюрьмы и каторгу. Для анализа мотивировок акции имеет значение и тот факт, что хотя у партии „Пролетариат” не было выраженной в письменной форме программы, она одобряла (хотя разные её члены по-разному) политический террор.

Последний фрагмент статьи касается отклика, какой вызвало покушение среди товарищей Зелиньского. Отношение к покушению было очевидным образом связано с бесконечно ведущейся дискуссией о методах политической борьбы. Ни одна из действовавших в то время социалистических групп не взяла на себя ответственности за неудавшееся покушение. Было выражено лишь несколько слов симпатии к самому террористу.

⁷⁸ (I. Mościcki) X: *Ryska grupa partii Proletariat*, „Z Pola Walki” Londyn 1904, s. 24.

⁷⁹ „Przedświt” 1893, nr 1, s. 24.

BOMBING IN THE WARSAW ORTHODOX CHURCH IN 1892

On Sunday, September 4, 1892, Michał Zieliński attempted at bombing the Warsaw Orthodox Church, the gathering place of Tsar's notables and officials. The bombing was the first act of terror against the Russian power carried into effect on the territory of the Congress Kingdom of Poland. The arrested terrorist committed suicide. The authorities started on an intensive investigation immediately. The connections of the terrorist were sought on the whole territory of Russia. Several hundred people, suspected of maintaining contacts with Zieliński and connected with various political groups, were interrogated. During the investigation it was attempted to establish both who the originators of the bombing and what their motivations were. In his indictment the prosecutor conceded that he failed to solve those issues. In particular, no links of Zieliński with any political organization were revealed. As a result of the investigation, nine accused were adjudged administrative penalties; the longest amounted to five years of imprisonment.

The preserved materials of the investigation and also various later publications, including the memoirs of Ignacy Mościcki, who took part in it, proved that it was the Riga group of the Second Proletariat who planned, prepared, and carried into effect the bombing. The plan of the action was known to persons connected with that organization but staying abroad. Several members of Warsaw group of the Proletariat were also informed about it.

The main motivation of the bombing was to revenge the persecution of the comrades, the imprisoning, the sending to penal colonies. In the analysis of the motivations, it is also important that although the party Proletariat had no written programme, it accepted political terror (there were different interpretations of it, however).

The final part of the paper is devoted to the response to the bombing by Zieliński's comrades. Their attitude to it was obviously connected with the never-ending discussion on the methods of political struggle. None of the active at that time socialist groups claimed the responsibility for the unsuccessful bombing. Only several words of praise for the terrorist were expressed.